

W niepokojach, lękach, bólach

Na chorych kł

Modlitwa o przebaczenie, o uzdrowienie fizyczne, uzdrowienie przez sakramenty, uzdrowienie duchowe, modlitwa o uwolnienie, o uzdrowienie zranień i wspomnień, o uzdrowienie międzypokoleniowe... Modlitwę wstawienniczą prowadzi wiele wspólnot w Kościele katolickim. W przeważającej części są to grupy modlitewne i wspólnoty posoborowe, mające swoje korzenie w katolickiej odnowie charyzmatycznej. Służą one wewnątrz swoich grup, ale często modlitwę wstawienniczą oferują innym potrzebującym. W dużych miastach, jak Warszawa, bez trudu odnaleźć można takie miejsca i wspólnoty.

Jedną z nich jest Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego Galilea, w której wstawienniczo modlić się mogą jedynie specjalnie przygotowane i wyznaczone do tego osoby. Modlitwa ta odbywa się w podstawowych miejscach spotkań, jakimi są domy modlitwy (prywatne domy animatorów, w których spotyka się wspólnota). Ponadto grupa modlitwy wstawienniczej zbiera się co pewien czas, gdy istnieje taka potrzeba. Na modlitwę można umówić się telefonicznie (tel. 502 066 437) lub drogą mailową (lukasz@galilea.pl) na konkretny dzień.

– Jezus objawia swoją chwałę poprzez znaki uzdrowień. Podczas jednej z modlitw Pan, „ze słyszalnym trzaskiem kości”, ustawił kręgosłup jednej z kobiet, inna osoba pytała się poruszona, co ma zrobić, bo Jezus uzdrowił jej rytm serca. Inna po modlitwie wstawienniczej nad jej chorym kręgosłupem zaczęła podskakiwać z radości i wręcz tańczyć – mówi pasterz wspólnoty Galilea, opowiadając o owocach modlitwy wstawienniczej, z którą posługiwał we wrześniu na terenie Bułgarii.

Modlitwa wstawiennicza obecna była w Kościele od jego początków. Już w IV wieku podczas liturgii Mszy św. modlono się za żywych i zmarłych biskupów, dobrodziejów oraz ofiarodawców. W trakcie przygotowania darów ofiarnych diakon odczytywał ich imiona z tabliczek powleczonego woskiem, które nazywano dyptykami. Dziś intencje modlitw można zapisać w Internecie (np. na www.sne.torun.pl/modlitwa/intencje). Modlitwa wstawiennicza dziś, przez zaangażowanie osób świeckich, staje się zupełnie nowym doświadczeniem Ducha Świętego w Kościele.

Jezus jest większy od naszych problemów

Modlitwa jest fundamentem życia religijnego.

A często również warunkiem fizycznego albo emocjonalnego uzdrowienia.

tekst
TOMASZ GOŁĄB

ada ręce

O modlitwę wstawienniczą zwracają się ludzie z różnymi problemami: od chorób fizycznych (także tych z medycznego punktu widzenia nieuleczalnych), które są zwykle najuciążliwsze, poprzez problemy emocjonalne (lęki, niepokój, trudności w relacjach z innymi, brak przebaczenia lub rany zadane przez innych), psychiczne, na duchowych kończąc.

– Nie należy zapominać, że Bóg zawsze pragnie doprowadzić człowieka do nowej relacji z Nim samym, do nowej duchowej więzi. Z tego względu wszelkie inne uzdrowienia prowadzą do uzdrowienia duchowej sfery człowieka i do ponownego odkrycia żywej obecności Boga w życiu – mówi Mateusz Gromek z Winnicy – warszawskiej części Wspólnoty Galilea, która jest katolicką grupą modlitewno-ewangelizacyjną, powstałą w 1992 r. we wsi Stryżawa-Siwcówka, koło Suchoj Beskidzkiej.

– Nasze powołanie to ewangelizacja, dlatego rozwój Wspólnoty związany jest ściśle z włączeniem się w nurt Kerygmatycznych Szkół Nowej Ewangelizacji – tłumaczy Gromek.

Przy wspólnotce działają Szkoła Nowej Ewangelizacji św. Marka oraz ponadwspólnotowe Przymierze Męczyczn „Bracia Zmar-

tychwstania”. Wspólnota wydaje pismo „Kerygmat” oraz redaguje serwis internetowy – www.galilea.pl. Galilea prowadzi również kursy dla osób, które pragną posługiwać modlitwą wstawienniczą, tzw. kurs Abrahama.

– Od wielu lat męczyły mnie koszmary nocne – krzyki podczas snu. Budziłam się w nocy i miałam lęki. Podczas jednej z prowadzonych modlitw Bóg udzielił mi łaski poznania, że krzyki te związane są ze złymi przeżyciami z okresu dzieciństwa. Poprosiłam o modlitwę, podczas której były wielkie łzy i uwolnienie od wspomnień. Cały ciężar został zabrany. Doświadczyłam wielkiego pokoju i przespałam całą noc spokojnie. Jezus jest większy od problemów. Na kursie dowiedziałam się także, jak być dobrym wstawiennikiem, nie ranić proszących o modlitwę i nieść im Bożą miłość, której sama doświadczyłam – opowiada 54-letnia Irena, uczestniczka kursu Abrahama.

Modlitwa za chorych stała się powszechna w grupach modlitewnych i przynosi wiele cudów. Ale pierwsze lata jej prowadzenia, w których pojawiły się też pewne nadużycia, zmusiły w 2000 r. Kongregację Nauki Wiary do wydania Instrukcji o modlitwach o uzdrowienie od Boga, która porządkuje modlitwę wstawienniczą za chorych. ■

Wzorem
pierwszych chrześcijan

Duch Święty uzdrawia

Z **Mateuszem Gromkiem**, odpowiedzialnym za warszawską część Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego Galilea, rozmawia Tomasz Gołąb

TOMASZ GOŁĄB: *Jak przebiega modlitwa wstawiennicza?*

MATEUSZ GROMEK: – We Wspólnocie Chrystusa Zmartwychwstałego Galilea modlitwa wstawiennicza zaczyna się zwykle od krótkiej rozmowy, w której osoba może wyjaśnić wstawiennikom problem, z którym przychodzi. Osoba taka może się przez to poczuć bezpiecznie i pewnie.

Następnie osoba zajmuje wygodną dla siebie pozycję (może usiąść, uklęknąć czy stać), a wstawiennicy rozpoczynają modlić się za nią, nakładając, wzorem pierwszych chrześcijan, swoje ręce. Znak wyciągniętych nad osobą rąk jest znakiem jedności, braterskiej miłości i modlitwy.

Sama modlitwa jest po prostu szczerą i pełną wiary prośbą do Boga za tę osobę. Rozpoczyna się uwielbieniem i dziękczynieniem Boga Ojca i Jezusa za to, co uczynił tej osobie, za jej życie. Następnie wstawiennicy proszą Ducha Świętego, aby uzdrawiał problem, z którym osoba do Niego przysłała. Jest to przede wszystkim odpowiedź na wezwanie Jezusa, który mówi: „Zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyje im mój Ojciec, który jest w niebie”. (Mt 18,19). Nierzadko Duch Święty poprzez swoje natchnienia pokazuje gdzie leży prawdziwa przyczyna problemu – o co się modlić.

Modlitwa kończy się dziękczynieniem za to, co Jezus uczynił. A jest za co dziękować, gdyż owoce posługi są naprawdę piękne.

Czy zdarza się, że mimo niewiary w jej moc, modlitwa okazuje się skuteczną?

Zdarza się tak. Nie można zapominać, że Bóg jest przede wszystkim niezwykle czułym i kochającym Ojcem, któremu bardzo zależy na dobru człowieka. Już sam fakt, że osoba przychodzi do Niego, jest nieraz wystarczający. Do tego dochodzi to, że czasem inni z wiarą proszą za tę osobę (np. rodzina), nie przecząc naturalnie temu, że modlitwa zanoszona z wiarą jest czymś bardzo pożądanym i zwykle przynosi obfitsze owoce. ■

ŚWIADECTWO

Marta, uzdrowiona z migren

W wieku kilkunastu lat zaczęłam cierpieć z powodu migren. Około trzydziestego roku życia zaczęłam uczestniczyć w modlitewnych spotkaniach charyzmatycznej grupy Odnowy w Duchu Świętym. Na jednym z takich spotkań poprosiłam o modlitwę wstawienniczą. Pragnęłam, aby Pan Jezus zabrał mi cierpienie, które było tak bardzo uciążliwe w wielu sytuacjach. Uklęknęłam. Jedna z osób modlących się w mojej intencji zapytała: Czy jest w twoim życiu ktoś, komu nie przebaczyłaś? Ponieważ myślałam, że wszystkim przebaczam od ręki, powiedziałam, że nie ma nikogo takiego. Wkrótce po tej modlitwie wzięłam udział w rekolekcjach, w trakcie których dane mi było poznać, że kumuluję w sobie napięcia spowodowane przede wszystkim... nieprzebaczeniem. Uczestniczyłam w modlitwie o przyjęcie łaski pojednania się z człowiekiem, który mnie szczególnie poranił. Wtedy podjęłam decyzję o przebaczeniu winowajcy. Nadal cierpiałam z powodu migren. Zażywałam olbrzymie ilości leków przeciwbólowych. Któregoś dnia, utrudzona bólem, podniosłam ręce (do Boga) i zawołałam z całej siły: Panie Jezu weź moją głowę w swoje dłonie! Zdumiona odczuwałam, jak ból stopniowo odchodzi, aż – w ciągu pół godziny – całkowicie zniknął. Bez zażycia leków! Migreny należą do przeszłości. Cieszę się bardzo, że Pan Jezus pokazał mi, iż były one spowodowane kumulowaniem w organizmie napięć, pochodzących zwłaszcza z nieprzebaczenia. ■